

ISSN 1757-7691

MLECZKO tygodnik polski

Nr 16 (44) 25.04.2009 bezpłatny

London, Manchester, Birmingham, Nottingham, Leeds, Oxford, Cambridge, Margate i inne



POLA NEGRI W LONDYNIE

Jeśli aktorka gra aktorkę, to w przedstawieniu, w jednej osobie, występują dwie aktorki. Agata Pilitowska za wykonanie na scenie POSK-u „Opowieści Poli Negri” otrzymała tyle owacji i kwiatów, jak co najmniej trzy aktorki.

Pola Negri w Londynie

Recenzję ze sztuki pisze się przede wszystkim dla widzów, którzy „błyszczeli swą nieobecnością”, żeby wiedzieli co stracili (albo czego nie stracili). Píše się też czasem dla artystów – w celu sprawienia im przyjemności (częściej nieprzyjemności), a chyba w najmniejszym stopniu dla przybyłej publiczności. Ta swoje widziała i wie.

Czego więc nie zobaczyli nieobecni na „Opowieściach Poli Negri” zaprezentowanych przez Salon Poezji, Muzyki Teatru Polskiego w Toronto im. Jerzego Pilitowskiego? Ano, profesjonalnego polskiego teatru działającego poza Polską, a takich nie ma wiele. Nie poczuli także atmosfery prawdziwego teatru, o którą w Sali Teatralnej POSK- u zazwyczaj trudno, chociażby z powodów technicznych – na tej scenie raczej trudno „zaszaleć” ze scenografią, albo efektami wizualnymi. Tym razem udało się i z techniką, ale przede wszystkim z klimatem. Gdy wiele osób z publiczności przychodzi na spektakl z kwiatami dla artystów, a zaraz po opadnięciu kurtyny (w tym przypadku w przenośni) wstaje z miejsc i gotuje serdeczną owację na stojąco - to jest właśnie ów klimat. Warto dodać, że wśród oklaskujących artystki zza oceanu byli prezydent Ryszard Kaczorowski z małżonką Karoliną i prezes Ogniska Polskiego Andrzej Morawicz.

Pola Negri, to trzecia wielka Polka – emigrantka, bohaterka monodramu Kazimierza Brauna, po Helenie

Modrzejewskiej i Marii Skłodowskiej – Curie. Ten pisarz, reżyser i wykładowca na amerykańskich uniwersytetach, mniej skupia się na legendzie otaczającej wielkie Polki, a bardziej na ich „ludzkiej” stronie, z uwidocznionym aspektem emigracyjnym.

Ten trudny byłby zresztą do pominięcia.

- To sztuki pisane przez autora emigranta, o Polkach emigrantkach, grane przez aktorki emigrantki – mówi nam Agata Pilitowska. Na szczęście, autor unika emigracyjnego patosu. Czemu Pola grała w Ameryce i Niemczech? Bo jej dobrze płacili – ot i wszystko. W Polsce za grosze grać nie chciała. A tak na marginesie - widać taka nasza bardzo stara rodzima tradycja, że się nędźnie płaci za pracę – oczywiście zawsze są winni: zaborcy, wojna jedna i druga, komunizm, kryzys, rządy PiS-u, itd. Ze sztuki dowiemy się również, iż nic się nie zmieniło od niemal stu lat, gdy chodzi o życie celebrity's. Tak sam dziś, jak i wtedy media żywiły się romansami gwiazd, czy raczej były nimi przez

gwiazdy dożywiane, bo

to gwarantowało popularność, wzięcie i wysokie honoraria. Medialne były więc też romanse Poli z Charlie Chaplinem i Rudolfem Valentino.

Jeśli chodzi o grającą Negri Agatę Pilitowską, to nie wiadomo czy bardziej zachwycać się jej urodą, czy głosem i sposobem mówienia. Uroda wielka, a głos i dykcja takie,





że z przyjemnością słuchałoby się nawet recytowanej w jej wykonaniu książki telefonicznej. I jeszcze coś – poza sceną: serdeczna, otwarta, urocza.

Pod koniec monodramu w epizodzie wystąpiła Maria Nowotarska, mama pani Agaty. Wybitna aktorka rodem z Krakowa (podobnie jak córka), prowadząca od 18 wraz z mężem – zmarłym przed dwoma laty Jerzym Pilitowskim – Teatr Polski w Toronto, jego dyrektor artystyczny, scenarzystka i reżyser. Jerzy Pilitowski był z pochodzenia Warszawiakiem, brał udział w Powstaniu, a w Krakowie znalazł się za sprawą Marii. Tu należał, m.in. do twórców Piwnicy Pod Baranami. Choć z wykształcenia był architektem, kochał sztukę w ogóle (uprawiał rzeźbę), a teatr w szczególności. Salon Poezji, Muzyki i Teatru, to jego dziecko. „Dziecko”, które właśnie w tym roku stało się dorosłe, bo ukończyło 18 lat i ma się czym pochwalić. Salon pokazał około 100 różnych sztuk, w tym wieloobsadowych. Nierzadko pisanych specjalnie dla Salonu. Podobnie jest z muzyką, dekoracjami i kostiumami. To jest zawodowy teatr i choć nie ma własnej sceny, to występuje nieustannie w całej Kanadzie, USA, Niemczech i często również w... Polsce. Właśnie ze spektaklem, który widzieliśmy w Londynie zawitają niebawem do... Lipna – miejsca urodzin Poli Negri na festiwal jej imienia.

Teatr cieszy się wsparciem Senatu RP oraz Stowarzyszenia Wspólnota Polska, ale jak podkreśla Agata Pilitowska, stale trzeba zabiegać o sponsorów, co wynika z kosztów profesjonalnej produkcji przedstawienia. Widzowie otrzymują jednak naprawdę znakomite spektakle i potrafią je – jak to widzieliśmy w Londynie – docenić. Przy okazji gratulacje dla Ewy Becli tak w ogóle, ale najbardziej za odwagę – że podejmuje ryzyko sprowadzania sztuk i artystów dla szczególnie wymagającej widowni, acz ta z reguły nie jest tak liczna, jak na scenicznych lub estradowych „samograjach”.

Tekst i fot.: Robert Małolepszy

1. Pola Negri cieszyła by się widząc jak pięknie jest grana.
2. Aktorki obsypanie kwiatami – z prawej Maria Nowotarska.
3. Sceny z filmów w tle i było jak w starym kinie.
4. Agata Pilitowska oczarowuje również głosem.
5. W czasie spotkania po spektaklu, od lewej: prezydent Ryszard Kaczorowski, Ewa Becla, Adam Maćkowiak – przyjaciel Teatru z Kanady oraz Agata Pilitowska